

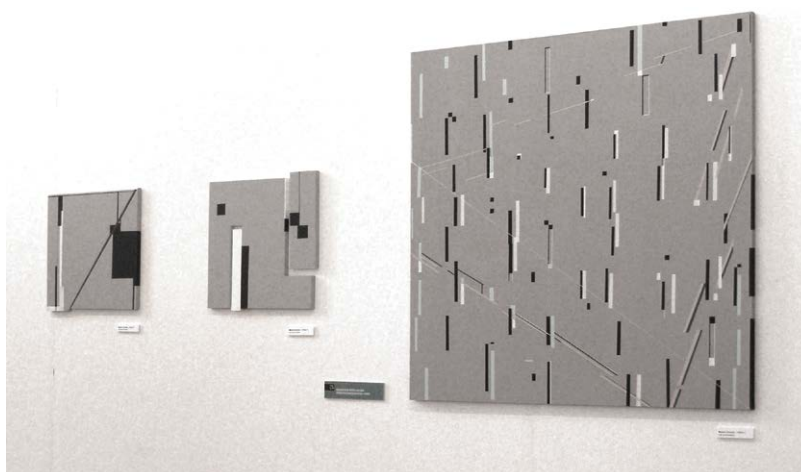
Sztuka wyboru. Kilka słów refleksji o TMS/1

Odnosząc się do napisanych blisko rok temu słów do katalogu Triennale Malarstwa Studenckiego, mam jeszcze w głowie to wspomnienie niepokoju towarzyszące oglądaniu pierwszych konkursowych zgłoszeń elektronicznych z dołączonymi plikami obrazów i to liczenie aplikacji. Wszak ich ilość jest ważnym probierzem zainteresowania debiutującym, nowym wydarzeniem artystycznym – konkursem, który skierowaliśmy do studentów polskich uczelni artystycznych.

Kilka liczb: na konkurs wpłynęły 403 zgłoszenia elektroniczne, w których autorzy przesłali łącznie 944 zdjęcia prac. Do pierwszego etapu kwalifikacji dopuszczono, jako spełniające kryteria regulaminu – zgłoszenia 372 autorów i 872 prace. Startowa informacja o triennale za sprawą dostępnych narzędzi promocji zakreśliła szeroki krąg w Polsce, ale czy informacja dotarła do wszystkich zainteresowanych – to również sprawa wewnętrznego obiegu informacji poszczególnych uczelni. Ostatecznie zakwalifikowano do drugiego etapu konkursu 66 autorów, reprezentujących 17 uczelni wyższych w Polsce, i 95 obrazów, które to prace wzięły udział w kwalifikacji do nagród konkursowych. Ilościowo na wystawie dominowały ASP z Krakowa, Warszawy i Wrocławia, natomiast liczba dopuszczonych do wystawy prac była podyktowana pojemnością wystawienniczą dwóch pięter rzeszowskiego BWA.

Formuła konkursowa w przypadku malarstwa to pomysł nienowoty ani nowatorski, ale wypływa z naturalnych naszych potrzeb i pobudek dydaktyka – kogós, kto w pracy ma możliwość na bieżąco obserwować i kształtować rozwój talentu i umiejętności warsztatowych młodych malarzy. Ponieważ skierowaliśmy konkurs do studentów i świeżych – jednorocznych absolwentów uczelni, to pośrednio również do uczelni, które w moim przekonaniu mają istotny udział w kształcie podejmowanych zagadnień i charakterze działań artystycznych swoich wychowanków. Zadanie konkursowe triennale nie było opatrzone żadnym tematem czy grupą zagadnień do rozwiązania, dając kandydatom pełną dowolność tematyczną i warsztatową, co skutkowało dość szerokim zróżnicowaniem, jeśli chodzi o motywy, stosunek do rzeczywistości i jej wyobrażenia. Postulat doszukiwania się różnic programowych w poszczególnych ośrodkach, jako element badawczy, musiałby opierać się na reprezentatywnych zestawach prac, podczas kiedy w minionej edycji chodziło nam o indywidualne, niezależne malarskie głosy. W konkursowym zestawie mieliśmy więc zbiór indywidualnych aplikacji i obrazów częściowo osadzonych

w tradycji pracowni akademickich, częściowo będących zapisem emocji, lub kompozycji symbolicznych, czerpiących z osobistych doświadczeń, albo też będących abstrakcyjnym przetworzeniem rzeczywistości. Jedną z nagrodzonych prac to martwa natura Agnieszki Staak



Zestaw prac Urszuli Madery, fot. J. Sankowski

(ASP Kraków), laureatki Nagrody Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, będąca czystym, realistycznym zapisem studyjnego zadania, jakich wiele można spotkać w pracowniach Akademii Krakowskiej. Jednak takich propozycji w pokonkursowym zestawie wystawowym było zaledwie dwie, co świadczy – być może – o wyczerpaniu się martwej natury jako sposobu na kreację artystyczną. Jednak nie sądzę, że to klasyczne narzędzie nauczania jest nieobecne lub marginalne w programie kształcenia plastycznego. Umiejętność definiowania formy w jej złożoności, jak i w próbach syntetyzowania nosi ślady studium pracownianego, co można wyczuć w propozycji Julii Kowalskiej (ASP Warszawa), laureatki Grand Prix TMS/1 ufundowanej przez Prezydenta Miasta Rzeszowa, która uczyniła z figury postaci uniwersalny obraz modelowej fizyczności, realizując jednocześnie interesującą grę materii malarskiej, jako naskórka wyobrażenia obrazu.

Próbując się odnieść do obserwacji jednego z jurorów konkursu, Piotra Wójtowicza, można stwierdzić, że lekkość pozyskiwania obrazów, stanowiąca konkurencję dla rzetelnego studium „z oka”, niesie zagrożenie „wymyślania obrazów” lub powielania tzw. gotowców, poprzez zestawianie rekwizytów i rzeczywistości poddawanej łatwej edycji na potrzeby kreowanej wartości wizualnej, bez głębszej refleksji, choćby warsztatowej.



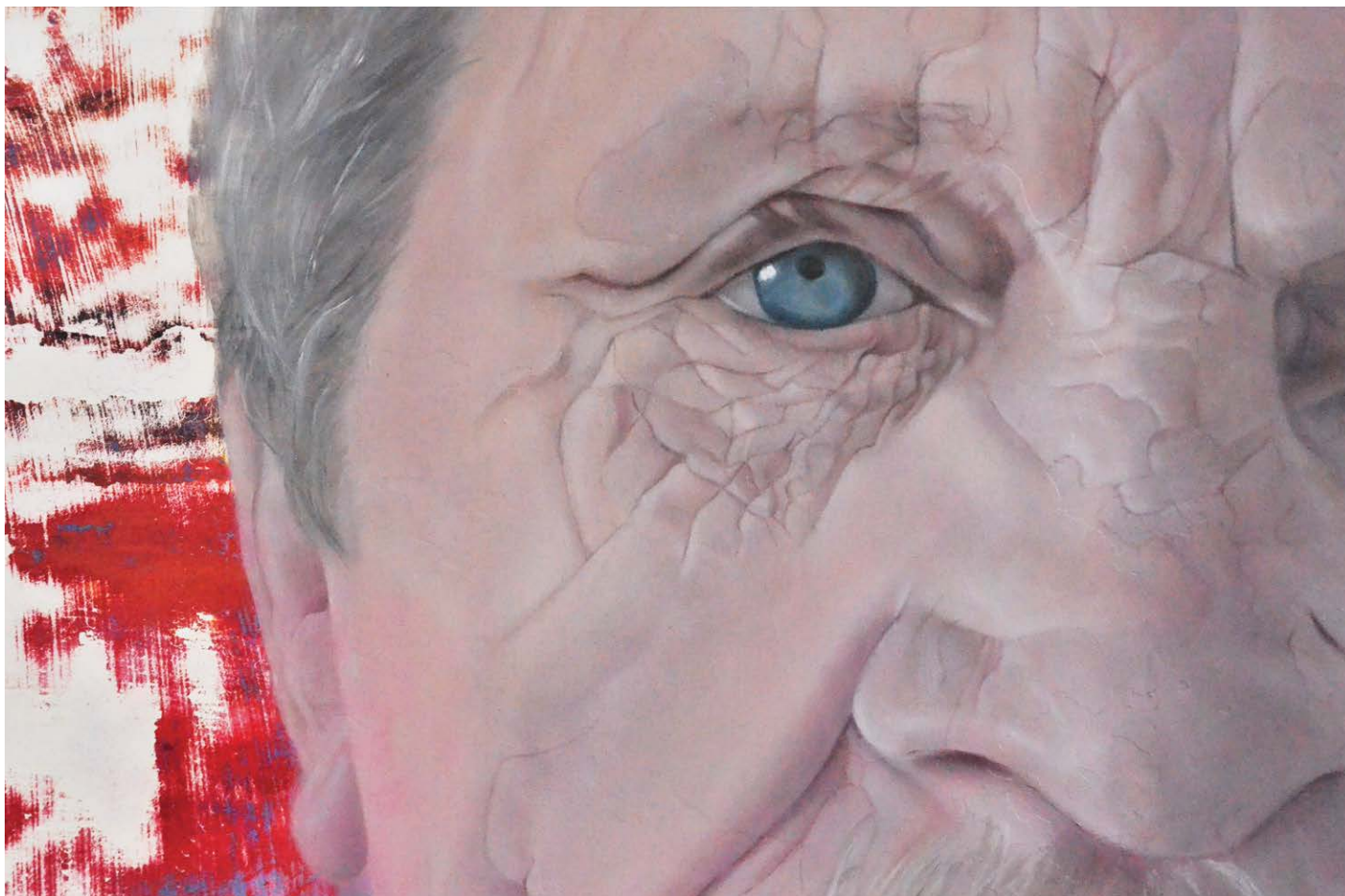
Prace laureatek konkursu. Od prawej: Julii Kowalskiej, Agnieszki Staak, fot. J. Sankowski

Nie należy jednak zapominać, że mamy do czynienia z uczniami, których powinnością jest szukać. Poszukiwania odbywają się na różnych poziomach i w różnych mediach, a malarstwo w swojej naturze posiada wypracowaną od wieków i wciąż rozwijaną zdolność absorpcji wizualnej i ideowej. Rozwój wizji lub drogi twórczej to proces na lata, a zerwanie lub oddalenie od natury na rzecz „sieciowej” przestrzeni jest być może anektowaniem „wirtualu” do zbioru dóbr naturalnych dla kogoś, komu przyszło urodzić się w otoczeniu urządzeń elektronicznych. Mowa o pokoleniu „Y”, o którym z kolei pisze w tekście do katalogu Agata Sulikowska-Dejena – juror TMS/1, która m.in. głosi socjologiczną diagnozę pokolenia *online* – urodzonych na przełomie wieków, nieufnych lub znudzonych doskonałością poprzedników, wsłuchujących się we własny, odrębny głos. Jednak sąd taki byłby jednostronny, gdyż wartość malarstwa zebranego na wystawie w rzeszowskim BWA to wypadkowa pracy samych studentów, ale też pedagogów i na końcu wybór jurorów. Ci ostatni reprezentują edukacyjne pokolenie wolne od Internetu i mając porównanie, starają się promować wartości istotne dla malarstwa przez ostatnie dziesięciolecia, przynajmniej tak mogą przypuszczać, widząc zestaw promocji konkursu, dotyczy to również grupy 17 autorów nominowanych do nagród. Ciężar warsztatowej decyzji i wyboru spoczywa jednak na autorze obrazu, wszak istotna jest tu kreacyjna samodzielność, wyważona reakcja na bodźce zewnętrzne, gdzie wartość przekazu wynika ze szczerości własnych zamiarów i impulsów. Hierarchia doznań wynika z priorytetów informacyjnych, w których sprzeciw, odrzucenie, szukanie własnej drogi także stanowi o specyfice poszukiwań, bo tak należałoby traktować malarskie propozycje.

Będący w centrum humanistycznych zainteresowań człowiek jako inspiracja przejawiał się w wielu przedstawieniach TMS, będąc okazją do popisów warsztatowych,

jak i medium przekazu wartości symbolicznych, egzystencjalnych i cech psychologicznych. W zestawie obrazów Anny Czarnoty (Uniwersytet Śląski w Katowicach), laureatki Nagrody Marszałka Województwa Podkarpackiego, człowiek jawi się jako osoba nacechowana realnością egzystencji; malarsko zmetaforyzowana, stanowi istotny element w piktoralnym połączeniu treści społecznych i znaczenia materii kolorystycznej, wyznaczającej autonomię malarskiej kreacji. Wnikliwa obserwacja portretowanych osób współgra z malarską penetracją szczegółu fizjonomii, jako nośnika emocji i cech strukturalnych obrazu. Propozycja nosi cechy postawy, w której człowiek posiada upodmiotowioną realność, Autorka nawiązuje tym do historycznych tradycji portretu. Podobną – powiedziałbym – współczującą wizję ludzkiej obecności odczytać można w spójnym zestawie prac nominowanej do nagrody Barbary Wójcik (ASP Katowice). Jest to portret człowieka wraz z otoczeniem jego aktywności, stanowiącym habitat egzystencji i współistnienia na określonym terytorium. Dobrze opany warsztat realistyczny jest tu pomocny w rozszerzeniu przekazu malarskiego o treści z pogranicza dokumentu czy kameralnego reportażu.

W konkursowym zestawie pojawiły się, obok figuratywnych, również kompozycje abstrakcyjne, było ich dość dużo, biorąc pod uwagę treściowe, anegdotyczne zabarwienie prób i poszukiwań ostatnich lat. Najczęściej mieliśmy do czynienia z abstrakcyjnym przetworzeniem rzeczywistości lub abstrakcją aluzyjną, co jest oczywistą konsekwencją syntetyzowania naturalistycznej formy. Wyjątkiem był zestaw trzech kompozycji Urszuli Madery (ASP Wrocław), stanowiący autonomiczny wobec naocznosci repertuar grafizujących form – impulsów, integrujących przestrzeń swojego wyobrażenia. Wyróżniony przez profesora Tadeusza Gustawa Wiktora, jurora TMS/1, zestaw odznacza się precyzją i delikatnością, posiada decyzyjną lekkość, jednak jest również ukłonem



Anna Czarnota, fragment obrazu laureatki TMS, fot. J. Sankowski

lub osobistą kontynuacją konstruktywistycznych działań na arenie polskiej sztuki w XX wieku.

Prac zasługujących na dłuższe zatrzymanie było w BWA dużo, także wśród przynajmniej pięćdziesięciu zgłoszeń, które nie zmieściły się na wystawie, które w moim przekonaniu nie obniżyłyby jakości ekspozycji. Dobry poziom warsztatowy i ideowy zestawu wynika z dużej liczby zgłoszeń (było z czego wybierać), ale jest też wynikiem dużej potrzeby konfrontacji u młodych, a także chęci nawiązania dialogu i znalezienia miejsca na wielowymiarowej mapie dokonań wizualnych. Należy uwzględnić znaczenie pracowni akademickich, środowisk artystycznych, skupionych wokół instytucji i ośrodków kultury, które mają wpływ na rozwój świadomości i potrzebę poszukiwania malarskiego znaku współczesności. W minionej edycji nie potwierdziły się obawy jurorskie co do zróżnicowania poziomu wykształcenia kandydatów, żadna nagroda nie przypadła absolwentom uczelni, laureatka głównej nagrody to studentka drugiego roku studiów.

Triennale Malarstwa Studenckiego, tak jak podobne przedsięwzięcia, ma na celu propagowanie malarstwa, jako wciąż nośnego medium wypowiedzi artystycznej, angażującej sferę doświadczeń psychicznych i warsztatowych w ich czysto fizycznym aspekcie, co z kolei daje

pożądaną w moim przekonaniu równowagę w działaniu. Wykonanie obrazu-malowidła to proces filtrowania mentalności, emocji, wyobrażeń z potrzebą budowania indywidualności, niewolny od fizycznego utrudzenia, które legitymizuje wizje, pomysły, czasem uduśniania, przydając im walor szczerości zamiaru. Natomiast student, przyuczając się do profesji, ma możliwość zwerifikowania swoich marzeń w starciu z rzeczywistością warsztatową, która wymusza czasem niespieszne tempo realizacji w poszukiwaniu najlepszego rozwiązania, ale także gotowość przyjęcia porażki, jako niezbędnego doświadczenia w rozwoju własnej myśli artystycznej.

Gratuluje jeszcze raz laureatom, nominowanym i wszystkim uczestnikom triennale. Satysfakcja tym większa, że nazwiska uczestników pojawiają się – również jako laureaci – na innych ogólnopolskich pokazach, takich jak: Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych, Ogólnopolski Konkurs Malarski im. Leona Wyczółkowskiego, Międzynarodowe Biennale Miniatury i innych. Dziękuję za pomoc wszystkim zaangażowanym w projekt, licząc na współpracę w kolejnych edycjach triennale.

Kurator TMS: dr hab. Jarosław Sankowski, prof. UR

Miejsce i data: Bydgoszcz, sierpień 2020